

► *teorię i historię kultury i cywilizacji* – to tylko niektóre z prac Labudy, którymi zapewnił sobie trwałe miejsce w dziejach polskiej nauki historycznej.

Śmierć żony Alberty z Wielopolskich w 1999 roku Profesor przeżył głęboko. Małżonkowie doczekali się czterech synów i córki, wszyscy oni śladem rodziców obrali kariery akademickie. Mimo postępujących pod koniec życia dolegliwości zdrowotnych, G. Labuda zadziwiał niemal nienaruszoną żywotnością i świeżością umysłu. Wielu trudno było się pogodzić z jego śmiercią, nie tylko był bowiem dla nich autorytetem oraz niedościgłym wzorem uczonego i człowieka, lecz także po prostu „był zawsze” (dla piszącego te słowa od II roku studiów, równo lat pięćdziesiąt). Był, po Kazimierzu Tymienieckim i Henryku Łowmiańskim, ostatnim z „wielkiej trójki” poznańskiej szkoły mediewistycznej. Żegnali go w Luzinie, oprócz uczniów i przyjaciół,

premier Donald Tusk, minister Tomasz Nałęcz (w imieniu Prezydenta RP), arcybiskup Leszek Sławój Głódź i arcybiskup senior Henryk Muszyński – Kaszub z pochodzenia, tak jak Gerard Labuda. „Od Kaszub do Kaszub”, od Nowej Huty przez Poznań, Chroberz i znów Poznań, do miejsca początkowej nauki – Luzina, domknęło się symbolicznie koło niepospolitego życia, jakże bogatego i owocnego dla nauki i społeczeństwa.

*

Dorobek naukowy i bibliografia publikacji G. Labudy najpełniej zostały przedstawione w pracy zbiorowej *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, i pośmiertnie w publikacji *Początki państwa i Kościoła polskiego w badaniach Profesora Gerarda Labudy*, Poznań 2011.

JERZY STRZELCZYK

O Polskiej Akademii Umiejętności

Fragment rozmowy z Andrzejem M. Kobosem 22 lutego 2006 w Poznaniu, opublikowanej w „Po drogach uczonych”, t. 1, PAU, Kraków 2007.

AMK : – *Panie Profesorze, 1 czerwca 1951 r. został Pan wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności. W tamtej sytuacji politycznej, to był już „ta-będzi śpiew” Akademii, „tonący okręt”.*

GL : – Wtedy następowała komunistyczna „reforma” całego państwa i ofiarą tego padła Polska Akademia Umiejętności, jako „reakcyjna” instytucja nawiązująca do Drugiej Rzeczypospolitej.

Z jednej strony była rozumna próba stworzenia instytucji życia naukowego, opartej całkowicie na badaniach, jaką była Polska Akademia Nauk. Stworzono instytuty badawcze, czego Polska Akademia Umiejętności zrobić nie mogła, bo nie miała na to środków. Polska Akademia Nauk stała się instytucją państwową i wpisała się w dzieje Polski Ludowej i aż po dziś dzień, moim zdaniem bardzo pozytywnie.

Natomiast, z całą pewnością, niepotrzebnie zlikwidowano wówczas Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Akademia Umiejętności nikomu nie przeszkadzała. Co by komu przeszkadzało, gdyby w Warszawie powstała Polska Akademia Nauk jako centralna instytucja państwowa, a Polska Akademia Umiejętności pozostała korporacją uczonych? To był błąd owych rewolucyjnych reformatorów, którzy uważali, że trzeba wszystko wymieść. Zażydali samorozwiązania się PAU, ale Akademia nie poddała się presji. Wymusili więc zawieszenie PAU, która jednak do ostatka nie wyraziła zgody na swoje rozwiązanie. W dalszym ciągu miała swoje stacje naukowe w Paryżu i Rzymie. To właśnie, tj. brak formalnego rozwiązania Akademii, po latach wykazał profesor Józef Skąpski, jako prawnik.

Próby odrodzenia Akademii w 1957 r. podjęte głównie przez profesora Adama Vetulaniego i profesora Adama Krzyżanowskiego nie powiodły się. Nie przebili się przez mur niechęci. Wtedy natomiast utworzono w Krakowie Oddział Polskiej Akademii Nauk, a to już było pozytywnie.

AMK : – *W 1980 r., w okresie „Solidarności”, PAN sprzeciwiał się odtworzeniu PAU...*

GL : – Tak, ale wtedy storpedowała to centrala PAN w Warszawie. Natomiast w Krakowie był stale żywy kult Akademii Umiejętności. Uczestniczyłem potem w posiedzeniach Oddziału Krakowskiego PAN i przekonałem się o tym. Prezesi krakowskiego Oddziału PAN przez cały czas – powiedziałbym – nosili w sobie majestat prezesów Polskiej Akademii Umiejętności, choć w ukrytej formie.

AMK : – *Z wiosną 1989 r. inicjatywa odrodzenia Polskiej Akademii Umiejętności podobno wyszła z Oddziału Krakowskiego PAN...*

GL : – W 1989 r. krakowski Oddział Polskiej Akademii Nauk spełnił centralną rolę w odtworzeniu Polskiej Akademii Umiejętności. To dzięki postawie krakowskich członków PAN mogła zostać odtworzona Polska Akademia Umiejętności, to była głównie ich zasługa, oni byli twórcami odrodzenia PAU. My, tych dziewięciu członków PAU jeszcze żyjących w 1989 r., byliśmy tylko wykonawcami woli środowiska krakowskiego. Wykonywaliśmy ich mandat.

Prezesem Polskiej Akademii Nauk był wtedy profesor Jan Kostrzewski z Krakowa, a ja wiceprezesem. Kostrzewski popierał odrodzenie PAU. Potem, już jako prezes PAU, miałem w nim głównego sojusznika.

Zebrań reaktywacyjnych PAU odbyło się 16 listopada 1989 w Warszawie. Zostałem na nim wybrany prezesem PAU. Najważniejszym moim posunięciem organizacyjnym na tym zebraniu była sugestia, by wybrać jako członków PAU wszystkich profesorów, członków Krakowskiego Oddziału PAN. Na podstawie tego postanowienia, PAU zamiast dziewięciu członków miała ich od razu 73. Gdybyśmy opierali odbudowę Akademii tylko na dawnych dziewięciu członkach, którzy zresztą potem wymierali jeden po drugim, nie wiadomo jak by się ten proces potoczył. A wskutek tego, że wybraliśmy nowych członków mogliśmy od razu odtworzyć wszystkie wydziały. Gdy 22 lutego 1990 r. ówczesny Prezydent RP, Wojciech Jaruzelski,

▶ zatwierdził nas jako korporację i mnie jako prezesa, mogliśmy od razu przystąpić do pełnej odbudowy Akademii. Na historycznym zebraniu 3 maja 1990 r. mogliśmy już działać w wieloosobowym składzie członków Polskiej Akademii Umiejętności.

Drugim ważnym osiągnięciem organizacyjnym, które uważam za swoją inicjatywę, było w 1993 r. wyłonienie z Wydziału Filologicznego artystów sztuki i stworzenie Wydziału Twórczości Artystycznej. Tam znaleźli się ludzie o powszechnie znanych nazwiskach, jako wielcy twórcy.

AMK : – *Jakie były pierwsze działania restytuowanej Polskiej Akademii Umiejętności, które Pan szczególnie zapamiętał?*

GL : – Polska Akademia Nauk, w przekonaniu swej suwerenności i tego, że wszystko zostało już na wieki przesądzone, nie przeprowadziła w księgach wieczystych przejęcia majątku Polskiej Akademii Umiejętności. To od razu ustalił profesor Józef Skąpski, Sekretarz Generalny odrodzonej PAU, prawnik. Zażądaliśmy więc od PAN przywrócenia PAU tytułu własności. Doszło do procesu i sąd prawomocnym wyrokiem przyznał nam rację.

Profesor Józef Skąpski ma główną zasługę od strony prawnej w odbudowie Polskiej Akademii Umiejętności. Profesorowie Józef Skąpski a potem Jerzy Wyrozumski są twórcami materialnej i organizacyjnej odbudowy Akademii. Ja przez cztery lata tylko dojeżdżałem do Krakowa z Poznania; starałem się być w Akademii raz w miesiącu. Przez cztery lata miałem satysfakcję, że mogłem czasem coś pożytecznego zrobić.

Współpracę z profesorem Józefem Skąpskim wspominam jako najmiłszą i najsympatyczniejszą. Bywałem u Skąpskich w domu, Pani Skąpska przyjmowała mnie serdecznie.

AMK : – *Zapewne musiał Pan być przekonany o celowości tego, skoro podjął Pan spory trud dojeżdżania...*

GL : – Skoro się zgodziłem, to robiłem wszystko, aby to dzieło dojrzało. Miałem w Krakowie pełne poparcie i przyjaciół, np. profesora Kazimierza Kowalskiego, gdyż przyrodnicy popierali mnie, jeśli chodzi o ten Wydział Twórczości Artystycznej; nieufnie natomiast byli nastawieni członkowie wydziałów humanistycznych Akademii. Wyprowadziłem tę koncepcję z języka greckiego; według Arystotelesa, są trzy płaszczyzny działania: *poesis*, tj. twórczość; *techné* – to są umiejętności i *mimesis* – naśladownictwo. Dlatego uważałem, że powinniśmy mieć w Akademii również artystów, twórców kultury duchowej w ścisłym tego słowa znaczeniu – poetów właśnie.

Opowiem Panu anegdotyczną historię. W Chrobrzu, po konfiskacie majątku margrabiów Wielopolskich przez Niemców, spotkałem trzech przyzwoitych Niemców. Jeden z nich, Herr Heuchert, poradził mi, żebym pojechał na kurs księgowości do Krakowa. W 1941 r. pojechałem do Krakowa. I dokąd? Na Sławkowską 17!, gdzie Niemcy stworzyli główny zarząd nieruchomości niemieckich dla całego Generalnego Gubernatorstwa (*Liegenschaftshauptverwaltung*). Tam przez dwa tygodnie uczył mnie księgowości niemieckiej profesor Józef Górski z Poznania. A po prawie 50 latach wróciłam do tego samego budynku jako Prezes Polskiej Akademii Umiejętności.

AMK : – *Jak członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk, przyjęli odrodzenie Polskiej Akademii Umiejętności i konieczność zwrotu majątku przez PAN?*

GL : – Nie chciałem rozszerzać tego tematu. W każdym razie zarysowały się podwójne postawy. Ludzie tacy, jak profesorowie Gieysztor czy Kostrzewski, jak najbardziej popierali PAU. Profesor Roman Duda, matematyk, który był w ministerstwie wyznaczony do spraw odnowienia PAU, zorganizował specjalną naradę. Przekonaliśmy go, że PAU nie jest konkurencją dla PAN. Raport profesora Dudy zadecydował o poparciu udzielonym przez rząd odnowieniu Polskiej Akademii Umiejętności.

Tutaj mam jeszcze jeden osobisty wkład. Jeszcze za komunizmu, jako wiceprezes PAN byłem delegowany do Rady Gospodarczej przy Sejmie. Tuż po stanie wojennym, generał Wojciech Jaruzelski utworzył Radę Konsultacyjną. Z Aleksandrem Gieysztozem postanowiliśmy skorzystać z zaproszenia i wejść do tej Rady. Chodziło o to, by pilnować interesów nauki polskiej. Ci, którzy napadają na tę Radę Konsultacyjną, niech nie zapominają, że wynikiem działalności tej Rady był „Okrągły stół”. To był jeden ze stopni w drabinie przemian. Trzeba mieć trochę oleju w głowie, żeby widzieć jakiś ciąg historii. Napadanie teraz na ludzi za to, że należeli do Rady Konsultacyjnej jest tylko czczą demonstracją.

W każdym razie generał Jaruzelski znał mnie z tej Rady. Dużą i pozytywną rolę odegrał wtedy z kontaktach z nim Piotr Nowina-Konopka, który był wiceministrem przy premierze Jaruzelskim. On ułatwił sprawę zatwierdzenia uchwał o odnowieniu PAU.

Najpierw był taki pomysł, by nie odtwarzać Polskiej Akademii Umiejętności, tylko, założyć nową Akademię. Piotr Nowina-Konopka powiedział mi, „my to panu natychmiast zatwierdzimy”. A ja spontanicznie odpowiedziałem mu, „Po moim trupie. Ja się uważam za następcę i kontynuatora Majera i nie zgodzę się na zakładanie od nowa Akademii w roku 1990. Została już raz założona w 1872 r. Od tego nie odstąpię”. Sekretarz Generalny PAU profesor Skąpski mnie poparł i utwierdził w tym przekonaniu.

9 lutego 1990 r. Nowina-Konopka zawiadomił mnie, „Wygrał Pan, Jaruzelski zgodził się podpisać akt odtworzenia Akademii”. Podpisał 22 lutego 1990 r. Gdybym się był zgodził na wznawianie, powstałaby zupełnie nowa sytuacja. A tak od razu weszliśmy w stare tory i mieliśmy pełną podstawę prawną do rewindykacji majątku.

AMK : – *Jak ocenia Pan Polską Akademię Umiejętności dzisiaj, po 17 latach?*

GL : – Znakomicie. Nie chcę wdawać się w krytykę PAN, bo jestem członkiem obu Akademii, ale jeśli przyjrze się temu, co dzieje się w polskim życiu naukowym, to żywa, naukowa dyskusja, to jest Kraków: Polska Akademia Umiejętności. Natomiast Polska Akademia Nauk – powiem szczerze – za bardzo urzęduje. Dyskusje naukowe dzieją się tam wewnątrz, w instytutach PAN, ale na zewnątrz ich nie ma. A Polska Akademia Umiejętności ma już wspaniałą tradycję otwartych spotkań naukowych.

Z profesorem GERARDEM LABUDĄ
rozmawiał ANDRZEJ KOBOS

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.